

*Maria Wichowa*

## PISARSTWO PRYMASA ANDRZEJA OLSZOWSKIEGO (1623–1677)

### SŁOWA KLUCZOWE

prymas Andrzej Olszowski, Olszowski biografia, Olszowski dorobek literacki

### I. Elementy biografii

Andrzej Olszowski h. Prus urodził się 27 stycznia 1623 r.<sup>1</sup> (Ziątkowski 2006: 553–562) we wsi Olszowa (Pakowski 2014) w powiecie brzezińskim (województwo łęczyckie), zmarł 29 sierpnia 1677 r. w Gdańsku. Był wybitnym mężem stanu, politykiem odgrywającym pierwszoplanową rolę za rządów Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana Sobieskiego. Przyszły podkanclerzy koronny i prymas wykształcenie zdobywał najpierw w kolegium jezuickim w Kaliszu, następnie od r. 1636 w Akademii Krakowskiej. Naukę kontynuował w Rzymie, gdzie studiował około trzech lat, uzyskując doktorat obojga praw oraz magisterium z teologii. Był synem Waleriana Olszowskiego, podkomorzego wendeńskiego, a następnie kasztelana spycimirskiego, i Zofii Duninówny ze Skrzynna Wielkiego<sup>2</sup> (Czapliński 1979: 42–46), zapewne z linii zamieszkującej w pobliskim Ujeździe

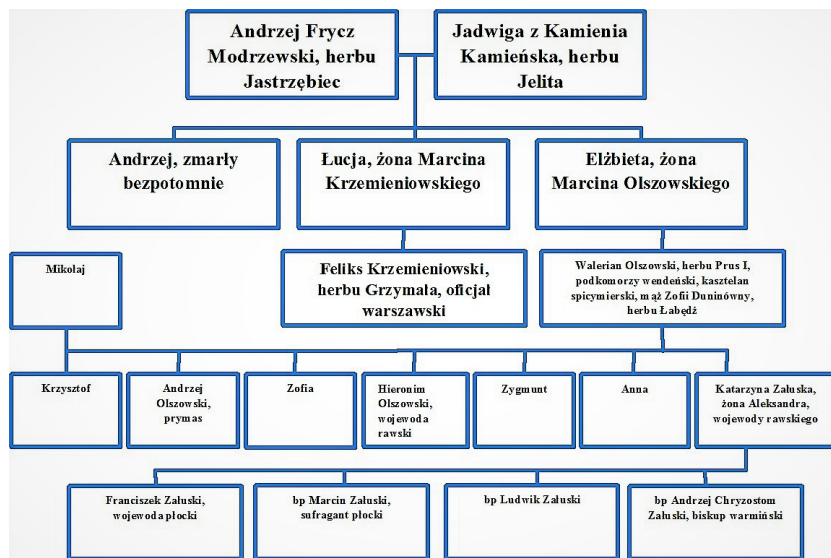
---

Maria Wichowa – prof. dr hab., Zakład Literatury Dawnej i Nauk Pomocniczych, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki; e-mail: wichowa@hotmail.com

<sup>1</sup> Datę urodzin Andrzeja Olszowskiego skorygował prof. Leszek Ziątkowski (Ziątkowski 2006: 553–562) na podstawie ksiąg metrykalnych z lat 1606–1652 przechowywanych w Archiwum Parafialnym w Ujeździe. Ta cenna rozprawa jasno podaje genealogię matki przyszłego prymasa – była ona Duninówną z domu, córką Zofii z Koniecpolskich, siostry Zygmunta Stefana Koniecpolskiego, sędziego sieradzkiego i starosty będzińskiego – natomiast jej autor niewystarczająco wnikliwie rozpatrzył pochodzenie Olszowskiego ze strony ojca. O Duninach jako właścicielach Ujazdu wzmiankował Gliński 2006: 26–28; Kajzer 2005.

<sup>2</sup> Władysław Czapliński, autor biogramu Olszowskiego błędnie zlokalizował Olszowę – miejsce urodzenia prymasa – w powiecie wieluńskim.

– miasteczku będącym siedzibą parafii, do której należała i należy Olszowa. Ojcem chrzestnym Andrzeja Olszowskiego był brat babki Koniecpolskiej, Zygmunt Stefan, pomagający chrześniakowi w uczestnictwie w życiu publicznym. Opieką otaczał go też inny krewny ze strony matki – Mikołaj Koniecpolski, kanonik gnieźnieński, który troszczył się o karierę duchowną młodego Olszowskiego i prawdopodobnie podczas współpracy z z Mikołajem Andrzej przyjął przyjął niższe święcenia kapłańskie. W dn. 16 stycznia 1642 r. został koadiutorem Koniecpolskiego. Prymas Olszowski pozostawił po sobie wspaniałą pamiątkę w ziemi rodzinnej, ufundował mianowicie nowy kościół w Ujeździe, w stylu barokowym. Stara, drewniana świątynia liczyła wówczas 250 lat. (Gliński 2006: 153). Andrzej Olszowski ze strony matki był w prostej linii prawnukiem Andrzeja Frycza Modrzewskiego<sup>3</sup>, wójta wolborskiego, pod koniec życia właściciela wsi Małecz, wówczas parafialnej, gdzie wielki humanista znalazł miejsce wiecznego spoczynku. Imię Andrzej nadawano męskim potomkom Frycza, oczywiście po kądzieli, począwszy od prymasa, potem w rodzie Załuskich, synom i wnukom jego siostry Katarzyny. Genealogia Andrzeja Olszowskiego prezentuje się następująco:



<sup>3</sup> Wskazał to już w kompendium biograficznym Jan Korytkowski (Korytkowski 1891), nie wspominając wszakże wprost o autorze traktatu *De republica emendanda* jako przodka prymasa, lecz wymieniając z nazwiska jego córkę, Elżbietę Modrzewską – babkę Andrzeja. Formę łacińską nazwiska Frycza wyjaśniał Stanisław Kot (Kot 1923). Pokrewieństwo Olszowskiego z Andrzejem Fryczem najdokładniej przedstawił Wacław Urban (Urban 1974: 227). Rodzonym prawnukiem autora *O prawie Rzeczypospolitej* okazał się Andrzej Olszowski, podkanclerzy koronny, a potem prymas. Tropu tego nie podjął Ziątkowski, koncentrując uwagę na koneksjach pisarza z Koniecpolskimi.

Andrzej Frycz (1503–1572) h. Jastrzębiec około 1560 r. wziął ślub z Jadwigą z Kamienia Kamieńską h. Jelita. Z tego związku urodził się syn Andrzej, zmarły bezpotomnie, oraz córki: Łucja – żona Marcina Krzemieniowskiego i Elżbieta, żona Marcina Olszowskiego z podujezdskiej Olszowy, matka Waleriana, ojca prymasa. Wśród licznego rodzeństwa przyszłego podkanclerzego koronnego dwoje zaszło bardzo wysoko: brat Hieronim został wojewodą, zaś siostra Katarzyna Załuska, wojewodzina rawska, była matką trzech biskupów (Smulikowska br: 89–111)<sup>4</sup>, w tym Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, kanclerza wielkiego koronnego, biskupa warmińskiego, pisarza, tłumacza i bibliofila. Przejął on znaczną część księgozbioru wuja Andrzeja, następnie stanowiącego własność braci Załuskich: Andrzeja Stanisława, biskupa krakowskiego i Józefa Andrzeja, biskupa kijowskiego, twórców pierwszej w Polsce biblioteki publicznej.

Kolejny godzien przypomnienia fakt z biografii Andrzeja Olszowskiego-pisarza to fundacja prymasa na rzecz biblioteki Kolegium Większego Akademii Krakowskiej. W studium poświęconym pokazaniu dorobku literackiego Andrzeja Olszowskiego pożądanym jest podkreślenie faktu, że był on wielkim miłośnikiem książek, zgromadził cenną bibliotekę – znakomity warsztat pracy pisarskiej oraz że był dobrodziejem Biblioteki Akademii Krakowskiej, której udzielił wyjątkowo wysokiego wsparcia finansowego. Wiadomo, że podczas studiów w Rzymie korzystał ze zbiorów Biblioteki Watykańskiej (Barycz 1965: 301). Wypożyczał też książki z biblioteki istniejącej przy hospicjum polskim, utworzonym w Rzymie w roku 1578 m. in. przez Stanisława Reszkę, który złożył na rzecz tej instytucji dar książkowy, faktycznie stanowiący inspirację do podobnej hojności przybywających do Wiecznego Miasta pielgrzymów i wszelkich innych podróżnych. Opłaty za wypożyczenia służyły do zakupu nowych egzemplarzy. Dwudziestoletni student Olszowski wypożyczył w 1643 r. „mowy Lipsjusza, dzieła Tacyty, Swetoniusza, trzy tomy dzieł Cycerona, mowy M. A. Mureta, Orzechowskiego i Contariniego o ustroju Rzeczypospolitej Weneckiej” (Barycz 1965: 308–309). Na podstawie „zapotrzebowania” młodego adepta nauki na tego rodzaju strawę duchową widać, że nawiązał on poprzez te lektury kontakt intelektualny z klasykami, z pisarzami cenionymi we wszystkich środowiskach kulturotwórczych Europy. Student z Polski chłoniął atmosferę „Rzymu uczonego” (Barycz 1965: 303), niemal codziennie pracował w Bibliotece Watykańskiej. Po latach, przywołując w pamięci czas spędzony na lekturach w Bibliotece Watykańskiej, uznał go za bardzo ważny, bo „przyniósł mu największe korzyści w życiu” (Zathey, Lewicka-Kamińska, Hajdukiewicz 1966: 315). Zwiedzając Włochy, młody Polak zatrzymał się specjalnie w Mediolanie, aby zapoznać się ze zbiorami słynnej Ambrosiany, drugiej, po

<sup>4</sup> Tam tekst epitafium prymasa Olszowskiego pułtuskiej kolegiaty. Ks. kanonikowi Wiesławowi Koskowi z parafii św. Mateusza w Pułtuskus serdecznie dziękuję za pomoc w dotarciu do tej publikacji.

watykańskiej, księżnicy kościelnej w siedemnastowiecznej Europie. Olszowski był wielkim bibliofilem, zgromadził bogaty księgozbiór. Trafił on po śmierci prymasa, na mocy jego testamentu, częściowo do Akademii Krakowskiej, częściowo do prywatnego księgozbioru biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, następnie w spadku dostał się Andrzejowi Stanisławowi i Józefowi Andrzejowi Załuskim, których połączone zbiory książek stanowiły trzon biblioteki otwartej w roku 1747 w pałacu Daniłowiczów jako pierwsza biblioteka publiczna w Polsce. Do rąk Andrzeja Stanisława Załuskiego trafiła prawdopodobnie podręczna biblioteczka prymasa Olszowskiego (Zathey, Lewicka-Kamińska, Hajdukiewicz 1966: 321).

Podkanclerzy koronny utrzymywał bliskie kontakty z macierzystą uczelnią – Akademią Krakowską, gdzie immatrykulował się w półroczu letnim 1636 r. Podczas studiów wytworzyły się tak silne więzy studenta z uczelnią, że całe życie darzył on swą Alma Mater ogromnym sentymentem. Dawał temu wyraz, odwiedzając w czasie kilkakrotnego pobytu w stolicy w latach 1667–1671 Kolegium Większe. Orientował się dobrze w potrzebach Akademii, zwłaszcza rozumiał doskonale potrzebę usprawnienia działalności biblioteki „nadanie jej czy przywrócenie charakteru księżnicy publicznej” (Zathey, Lewicka-Kamińska, Hajdukiewicz 1966: 314). Olszowski postanowił wesprzeć finansowo projekt unowocześnienia biblioteki, ustanowił fundację w wysokości 10 000 zł, zabezpieczoną na dobrach Rudniki w ziemi wieluńskiej, stanowiących własność jego brata Hieronima, z obowiązkiem wypłacania na rzecz biblioteki 500 zł rocznie. Objęcie mecenasem jagiellońskiej księżnicy uczyniło Olszowskiego jej wybitnym benefactorem. Ponowne otwarcie biblioteki 13 maja 1671 r. dzięki fundacji Olszowskiego było tak ważnym wydarzeniem, że spowodowało powstanie licznych laudacji dobroczyńcy i wielu utworów panegirycznych (Zathey, Lewicka-Kamińska, Hajdukiewicz 1966: 320).

Prywatnie Olszowski gromadził swój księgozbiór już we wczesnej młodości, budując w ten sposób warsztat naukowy, gdyż całe życie trudnił się pracą umysłową, a już w młodości „zbierał materiały do licznych dzieł swoich, później na widok publiczny wydanych” (Korytkowski 1891: 237).

Kolejny fakt z biografii prymasa, może dość istotny w studium o jego dorobku pisarskim, to współpraca z poetą Wespazjanem Kochowskim. Z twórczości tego autora można wywnioskować, że obaj twórcy zetknęli się przed rokiem 1670. Z pewnością poeta znał *Censurę* Olszowskiego, co znalazło odbicie w jego wierszach powstałych po abdykacji Jana Kazimierza<sup>5</sup>. Kochowski około 1670 r. został zatrudniony w kancelarii Rzeczypospolitej, zapewne mniejszej, nadzorowanej przez podkanclerzego. Nie wiadomo, czy był pisarzem, sekretarzem lub kancelistą (Góralski 1998: 93–98). W każdym razie związki poety z ministrem były dość

<sup>5</sup> Czas powstania utworów okolicznościowych Kochowskiego z okresu bezkrólestwa i poświęconych znajomości z podkanclerzym analizował Wiesław Majewski (Majewski 1986).

ścisłe, o czym świadczą jego wiersze, w tym panegiryk na cześć tego dostojnika i dobrodzieja (Kochowski 1859: 246–247) oraz utwory zawierające podziękowania za nagrodę za pracę w kancelarii, gdzie poeta „służył ojczyźnie dowcipem i ręką” (Kochowski 1859: 247). Za pracę w kancelarii urzędnicy nie byli wynagradzani, dlatego zrozumiałe jest osadzenie Kochowskiego na podzupkostwie wielickim w latach 1671–1673. Wiadomo też, że Kochowski dzierżawił od Olszowskiego wsie Brzezinkę i Kobylany w latach 1672–1675, póki podkanclerzy nie ustąpił z dziekanii krakowskiej (Czubek 1900: 121; Eustachiewicz 1991: VIII). Poeta uzyskał od prymasa wydatną pomoc, gdy miał kłopoty z cenzurą podczas druku *Niepróżnującego próżnowania*. Badacze są zdania, że Kochowski padł ofiarą sporu o prawo cenzury między biskupem krakowskim Andrzejem Trzebickim a Akademią Krakowską. Otóż w 1674 r. rektorowi tej uczelni, Szymonowi Makowskiemu, postawiono zarzut, że dopuścił do druku dzieło Kochowskiego, książkę zawierającą teksty budzące w swej wymowie zastrzeżenia moralne, utwory „rozwiązłe i obelżywe dla wielkich ludzi” (Eustachiewicz 1991: IX). Ich twórca zaprotestował przeciwko takiemu deprecjonowaniu swej twórczości i wystąpił w obronie uniwersyteckiego cenzora. Poprosił prymasa o interwencję u nuncjusza papieskiego w tej sprawie. Znana jest odpowiedź Olszowskiego „dająca nam miarę zażyłości i szacunku, jakim zawsze jeszcze otaczał prymas dawnego powiernika politycznego” (Czubek 1900: 125). Prymas mówi, że czyni to dla „braterskiej W.M.M.Pana przyjaźni współczuciu dla jego niesłusznej turbacji” (Czubek 1900: 125).

Za życia prymas uchodził za płodnego i wybitnego pisarza, po śmierci ten aspekt jego działalności został zmarginalizowany, postrzegano go przede wszystkim jako męża stanu i księcia Kościoła. Pora zatem w koniecznym skrócie zaprezentować dorobek literacki tego wybitnego intelektualisty i uzdolnionego pisarza. W niniejszym studium zostaną przedstawione ważniejsze utwory okolicznościowe Andrzeja Olszowskiego.

## II. Twórczość literacka

### A. Utwory okolicznościowe

Dużą część spuścizny literackiej Andrzeja Olszowskiego to pisma okolicznościowe, powstające w ścisłym związku z wydarzeniami politycznymi, publicznymi i prywatnymi, w które był on zaangażowany jako urzędnik państwowy (podkanclerzy, prymas). Pisarz zabierał głos w różnych sprawach: poselstwo, elekcja, koronacja, obrady sejmowe, starania o małżonkę dla króla, pogrzeb władcy itd. Problemy polityczne, którym poświęcał swe utwory, były tematami wiodącymi, opracowywanymi na różne sposoby. Przeważnie twórca budował dyskurs poświęcony ważnym wydarzeniom, w których uczestniczył jako jeden z głównych aktorów *theatrum*

Rzeczypospolitej, np. *Censura seu discursus super ambitu D.D. candidatorum pro corona Regni Poloniae* (Wiedeń 1669, pierwodruk polski pod skróconym tytułem 1668), tzn. *Ocena albo dyskurs o kampanii wyborczej panów kandydatów do korony Królestwa Polskiego*. Pisał listy, oświadczenia (*Memoriale nomine Sacrae Regiae Maiestatis Poloniae [...] ad [...] S.R. Imp. Electores [...] 1658*, czyli *Memoriał w imieniu Świętego Majestatu Króla Polski [...] do elektorów Świętego Cesarstwa Rzymskiego*), był także doskonałym oratorem – jego przemówienia traktowano jako wypowiedzi wzorcowe i dziś również budzą uznanie dla talentu pisarskiego i doskonałego opanowania sztuki retoryki.

Strukturę tekstu okolicznościowego określała

postawa podmiotu mówiącego wobec prezentowanej postaci lub faktu – w jawny a nawet ostentacyjny sposób sugerowana i narzucana adresatowi. Zadaniem utworu było zjednanie przychylności lub wzbudzenie niechęci do określanej osoby lub sprawy. Funkcje te mieściły się w granicach retorycznej perswazji i one rzutowały na całość wypowiedzi. Utwór okolicznościowy odwoływał się do środków ekspresji właściwych rodzajowi popisowemu (*genus demonstrativum*) lub rodzajowi doradczemu (*genus deliberativum*), a postawa podmiotu oscylowała między możliwościami podsuwanych przez te rodzaje: pochwałą (*laudatio*) i naganą (*vituperatio*), doradzaniem (*suasio*) i odradzaniem (*dissuasio*) (Michałowska 1998: 481).

Twórczość Olszowskiego o charakterze okolicznościowym jest ściśle związana z jego działalnością publiczną jako posła, dyplomaty, podkanclerzego. W roku 1649 prawnuk Frycza został sekretarzem króla Jana Kazimierza, który bardzo go cenił za niepospolitą erudycję. Korzystano często z jego zdolności literackich przy opracowywaniu listów po łacinie, gdyż Olszowski wykazywał w tym zakresie niebywały talent. Podczas potopu szwedzkiego cały czas stał przy boku króla, wyjechał z nim na Śląsk i w jego otoczeniu powrócił do kraju. Latem 1656 r. szwedzki monarcha Karol X Gustaw wystosował manifest do Polaków. Starał się w nim usprawiedliwić swą napaść na Rzeczpospolitą i wykazać stosowność własnych pretensji. Na życzenie Jana Kazimierza Olszowski odpowiedział pismem *Vindiciae Poloniae seu responsio ad litteras Universales Caroli Gustavi*, opublikowanym w 1656, może w 1657 r. (Estreicher 1910: 341), w którym „zbił jego fałszywe wywody i wykrył nieczne podstępny północnego samodzięrcy” (Korytkowski 1891: 237).

Kolejne pismo okolicznościowe Olszowskiego łączy się z jego działalnością dyplomatyczną. Wiosną 1658 r. na polecenie króla udał się na elekcję cesarską do Frankfurtu nad Menem, po śmierci Fryderyka III. Miał tam przygotować korzystny grunt dla mediacji elektorów Rzeszy Niemieckiej w sprawie konfliktu polsko-szwedzkiego. Opracował wówczas *Memoriale... (Memoriał w imieniu Świętego Majestatu Króla Polski i Szwecji skierowany do najjaśniejszych, najznakomitszych,*

*najslawniejszych Elektorów Świętego Cesarstwa Rzymskiego, przedstawiony przez posła tegoż Królewskiego Majestatu, kierującego kancelarią Królestwa Polskiego Andrzeja z Olszowy Olszowskiego, krakowskiego, poznańskiego prepozyta, metropolitę, gnieźnieńskiego kanonika*). Dokumentem aktywności dyplomatycznej, pismem o dużej wartości źródłowej, są *Expositiones coram Eminentissimo Domino Electore Moguntino a Sacrae Maiestatis Poloniae et Sueciae ablegato D. Andrea Olszowski etc. verbo et scripto factae*, przedstawione we Frankfurcie nad Menem 18 maja 1658 r. (w tłumaczeniu polskim: *Wyjaśnienia/świadczenia przedstawione ustnie i na piśmie wobec najznakomitszego pana elektora mogunckiego przez posła Świętego Majestatu Króla Polski i Szwecji pana Andrzeja Olszowskiego i in. [godności piastującego], we Frankfurcie nad Menem 18 maja 1658*).

W skierowanym do stanów Rzeszy *Memoriale* Olszowski żądał, aby uniemożliwić Szwedom werbowanie żołnierzy na terytorium Rzeszy, która zachowywała polityczną neutralność w tym sporze. Wykazywał, że Szwedzi, napadając na Rzeczpospolitą nie dotrzykali postanowień traktatu westfalskiego. Z żalem i ubolewaniem mówił o tym, że Rzesza pozwoliła im na przemarsz ich wojsk przez prowincje niemieckie, bo przecież Polskę i Rzeszę łączą relacje pokojowe. Wskórał niewiele, mianowicie w dniu 4 maja 1658 r. wręczono mu listy do królów polskiego i szwedzkiego z „dyplomatycznymi” postulatami zawarcia pokoju. Wojska cesarskie w latach 1657–1658 były sprzymierzone z polskimi, m.in. ok. 15 tys. żołnierzy pojawiło się pod Toruniem, aby pomóc w zdobyciu miasta, co nastąpiło dopiero 30 grudnia 1658 r. *Memorial* jest krótkim tekstem, odpowiedzią na pismo Szwedów z 15 maja 1658 r., kierowane do elektorów Świętego Cesarstwa. Miał trzy wydania, jedno po łacinie (b.m. 1658), drugie w tym samym roku, bilingwiczne, zawierające tekst łaciński wraz z przekładem holenderskim oraz trzecie, łacińskie, z roku 1659. Olszowskiemu chodziło zatem o naświetlenie sprawy polsko-szwedzkiego konfliktu w szerokiej skali, na arenie europejskiej.

Jak widać, polski dyplomata był bardzo zaangażowany również na polu działalności pisarskiej, ściśle związanej z zadaniami nałożonymi na niego jako posła. Wystąpienia polskiego legata zostały opublikowane.

### *Censura*

*Censura candidatorum sceptri polonici* jest dziś najbardziej znanym dziełem Olszowskiego (Olszowski 2014). Współcześni nam wydawcy, Kazimierz Przyboś i Adam Perlakowski, przygotowali edycję tego dzieła bardzo starannie, z zachowaniem wszystkich zasad sztuki edytorskiej, a wyniki swych badań nad zachowanymi wariantami drukowanymi i rękopiśmiennymi tego dzieła wyłożyli we wstępie. Jednocześnie zachęcali do kontynuowania studiów nad tym tekstem „przed wszystkim historyków literatury” (Olszowski 2014: XLVIII).

*Censura* jako utwór okolicznościowy miała służyć propagandzie wyborczej. Jak wiadomo, po abdykacji króla Jana Kazimierza rozpoczęło się bezkrólewie, w czasie którego trwała zaciepła walka o elekcję następnego władcy. Interreksem został prymas Mikołaj Prażmowski. Mocno zaangażowany w przebieg elekcji był podkanczlerzy koronny Andrzej Olszowski, autor agitacyjnego dyskursu wydanego w listopadzie 1668 r. pt. *Censura candidatorum sceptri polonici*, kolportowanego przed elekcją w roku 1669. Pismo wielokrotnie wznawiano, miało aż sześć wydań łacińskich, niektóre opatrzone inicjałami autora i w jednym wypadku poszerzonym tytułem: *Censura candidatorum sceptri polonici, scilicet Mosci, Neoburgi, Condaei, Lotharingi et Piasti* z 1669 r. Ponadto krążyła po Europie i wśród szlachty zgromadzonej na elekcji wersja francuska i holenderska tego dzieła. Od listopada 1668 r. poszczególne rozdziały utworu ukazywały się we fragmentach, rozpowszechniane też były kopie rękopiśmienne (Olszowski 2014: XLII–XLIII). Po tytule Olszowski umieścił krótką informację ujmującą istotę i sens elekcji w Rzeczypospolitej, w której nie ma dziedziczności tronu.

A. O.

#### **Censura candidatorum sceptri Polonici**

Regibus est aliis, potiundi iure paterno Certa fides, sceptrumque patris novus accipit haeres: Nos quibus est melior libertas iure vetusto, Orba suo quoties vacat inclyta Principe Sedes, Quodlibet arbitrium statuendi Regis habemus<sup>6</sup>.

Po polsku:

A. O.

#### **Ocena kandydatów do tronu polskiego**

Inni królowie mają całkowitą pewność objęcia władzy sprawowanej przez ojca i nowy dziedzic po ojcu otrzymuje berło. Natomiast my, którzy posiadamy wolność lepszą od starego prawa, ilekroć opustoszeje nasz sławny tron i pozbawiony jest władcy, tylekroć mamy możliwość wyboru króla.

We wstępie zatytułowanym *Polak Polakom* Olszowski deklaruje, że włącza się do praktyki mającej długą tradycję w Rzeczypospolitej, gdzie kandydatury pretendentów do tronu „omawiane są w słownych dyskusjach i pismach” (Olszowski 2014: 3), zatem *Censura* kierowana do elektorów ma im ułatwić rozeznanie i dokonanie najlepszego wyboru. Warto podjąć ten „ze wszech miar godny wysiłek rozważenia i oceny kandydatów” (Olszowski 2014: 3), aby nie narazić Rzeczypospolitej na ponoszenie konsekwencji z tego wyboru.

Dążąc do pozyskania przychylności odbiorcy, autor chwali „żrenicę” demokracji szlacheckiej – złotą wolność, dającą wyborcom ten przywilej, że „sami

<sup>6</sup> Tekst ten składa się z pięciu heksametrów, jednak cytuję w postaci „prozaicznej” za edycją z 2014 r.



wybiramy sobie władców według własnego uznania, a gdy zostaną wybrani, winniśmy im posłuszeństwo, lecz nie niewolnicze poddaństwo” (Olszowski 2014: 3). Szlachta-elektorzy, kierując się „własnym osądem i poczuciem wolności, złączeni są jedną myślą i przez procedurę oceny kandydatów na władcę rozważają, komu ostatecznie przez wręczenie insygniów powierzyć najwyższą zrodzoną wśród nich godność, która uprawnia do rządzenia choć nie rozkazywania” (Olszowski 2014: 5). Oczywiście, te pochwały polskiej elekcji jako prawa dowolnego wyboru króla i laudacja złotej wolności mają na celu zjednanie sobie czytelnika, pokazanie, że autora i odbiorcę jego dzieła łączy świat wspólnych wartości. Twórca zreżymie wskazuje, jaki jest cel dyskursu – zjednanie sobie adresata wypowiedzi, pozyskanie jego życzliwości, przekonanie go o tym, w jak ważnym wydarzeniu uczestniczy i jak wielkie znaczenie ma jego decyzja o wyborze króla. Autor, występujący tylko pod inicjałami imienia i nazwiska, ma wysoką pozycję w środowisku, do którego kieruje swój tekst. Przyświecają mu szlachetne intencje, chce jak najlepiej doradzać elektorom, dobrze w ten sposób służąc ojczyźnie:

[...] wydało mi się rzeczą słuszną napisać tę cenzurę kandydatów, nie kierując się ani pożądaniem chwały (gdyż jest to kolejne moje dzieło), ani ambicją lub chęcią związania się z jakimś stronnictwem. Uważam, że jestem daleki od tych rzeczy, a to, co tu piszę, dyktuje mi jedynie dobry i życzliwy dla Rzeczypospolitej umysł, a przykłady krajowe i zagraniczne wskazują, że jest to uważane za obowiązek dobrego obywatela; im bardziej pouczony naród mający dokonać wyboru, tym lepiej i łatwiej zdecyduje, kto jest bardziej odpowiedni dla spraw państwa i należy mu powierzyć berło (Olszowski 2014: 5).

Jako podkanclerzy koronny, doświadczony urzędnik państwowy o ogromnych kompetencjach (był członkiem rady królewskiej i senatu), odpowiedzialny za mniejszą kancelarię Rzeczypospolitej, Olszowski miał dużą wiedzę i doświadczenie w sprawach kierowania państwem. Prowadził korespondencję dyplomatyczną, redagował i wystawiał przywileje i nadania królewskie oraz inne dokumenty regulujące wewnętrzne funkcjonowanie państwa (Góralski 1998: 85). Olszowski był podkanclerzem w latach 1666–1675, zatem jako minister Rzeczypospolitej z wieloletnim stażem silnie angażował się w przebieg elekcji. Kierując się pobudkami patriotycznymi, ale zapewne w takim samym stopniu ambicjami, pragnąc odegrać znaczącą rolę przy wyborze nowego władcy, zabrał głos jako publicysta. Olszowski podkreśla, że jako autor *Censury* włącza się do literackiej tradycji oceniania kandydatów ubiegających się o berło Rzeczypospolitej:

Ja sam także dzięki lekturze często dowiadywałem się, co mężowie wybitni i sławni z roztropności w czasach bezkrólewia w Polsce niegdyś i całkiem niedawno zalecali w pismach dla pouczenia narodu; przypominam sobie liczne pisma tego rodzaju, które widziałem, adresowane przede wszystkim do stanów elektorskich pod nazwą cenzury

kandydatów i zalecające tego, którego należy wybrać. Chciałbym naśladować te pisma tylko dla użytku własnego i moich przyjaciół, abyśmy nie przystąpili nieprzygotowani, albo źle prowadzeni do tego najpiękniejszego dzieła, ponad które nie ma w Polsce nic większego i które musi być przeprowadzone z największą starannością (Olszowski 2014: 5).

Olszowski wskazuje tu swoje intencje dydaktyczne, utylitaryzm dzieła. Naprawdę mamy jednak do czynienia z propagandą polityczną w rękach zdolnego pisarza, znakomicie władającego narzędziami, które daje mu do ręki retoryka. W przytoczonym fragmencie wstępu podkanclerzy dąży do zjednania sobie odbiorców dyskursu, usposobienia ich życzliwie do prezentowanego w tekście stanowiska, aby ulegli jego argumentacji. Umiejętnie operuje toposem skromności (Curtius 1997: 90–92). Autor podkreśla tu swoją pokorę, skromność i „między wierszami” mądrość jednego z najważniejszych polityków Rzeczypospolitej. Umiejętnie i subtelnie przy pomocy toposu skromności prowadzi grę z odbiorcą *Censury*. Jest tu dyskretna autodeprecjacja pisarza, celowa, zmierzająca do przekonania odbiorcy do prezentowanego w dyskursie stanowiska. Autor pragnie oszczędzić swojemu czytelnikowi samodzielnego zdobywania wiedzy o kandydatach, dostarcza mu informacji gotowych, obiektywnych, ułatwiających wybór króla. Tendencyjność swoich wywodów bardzo umiejętnie maskuje. Pisarz, doskonale wyćwiczony w stosowaniu chwytów retorycznych, dobrze wie, że czytelnika ujmuje skromność i pokora twórcy dzieła, szczególnie tak wysoko stojącego w hierarchii urzędów jak podkanclerzy królestwa. „Polonus Polonis” ułatwia podjęcie decyzji, w *Censurze* wszechwładnie panuje doradzanie (*genus deliberativum*), twórca, przedstawiając kandydatów do tronu, odradza lub doradza ich wybór. Olszowski poddaje ocenie Moskala, Neuburczyka, Kondeusza, Lotaryńczyka i Polaka. *Moscus* (Moskal ale także Moskwicin) „Carycz Jegomość Moskiewski” nie jest dobrym kandydatem, podkanclerzy odradza ten wybór. Wykazuje, że nie można liczyć na realizację jego obietnic wyborczych. Rzeczpospolita w wypadku jego elekcji zamiast odnieść korzyści, poniesie dotkliwie straty. Moskwicin nie wyrzeknie się bowiem swojego wyznania, na pewno nie przyjmie obrządku katolickiego, nie zaprowadzi prawowitej wiary w swoim państwie, jak to uczynił niegdyś Jagiełło. Nie ma też co liczyć na zwócenie Rzeczypospolitej utraconej na rzecz Rusi Smoleńszczyzny i terenów zadnieprzańskich, nowemu władcy nie będzie mu zależało na rozszerzeniu terytorium Królestwa Polskiego, szczególnie, że oznaczałoby to oddanie ziem niedawno przyłączonych do państwa moskiewskiego. Nie należy zakładać, że „porazi strachem zjednoczonych sił swoich i naszego Królestwa Portę Otomańską, Tatarów, wszelkie sąsiedztwa i niemalże cały świat” (Olszowski 2014: 7). Z pewnością nie ma interesu w tym, aby umacniać nasze bezpieczeństwo. Nie

ma co liczyć na to, że wspomże Polskę niewysłowionymi bogactwami, bo nie wystarczą mu na to zapasy zgromadzone w jego skarbcu. Nie zapewni też wojsku regularnego żołdu, a szlachta i pozostali obywatele Rzeczypospolitej nie będą mieli zmniejszonych podatków i innych obciążeń. Co gorsza, trzeba się liczyć z tym, że w razie obrania kandydata moskiewskiego tron Polski stanie się dziedziczny, a Infanty i Wielkie Księstwo Litewskie zostaną przyłączone do jego państwa. Zatem syn cara, Fiodor, nie jest odpowiednim kandydatem na polskiego władcę.

Drugi pretendent, książę Filip Wilhelm von Pfalz Wittelsbach, Neuburczyk, ma poparcie „ze strony wybitnych osobistości zagranicznych, które na mocy wzajemnych umów i układów obiecały mu wyniesienie na tron Polski” (Olszowski 2014: 27). Olszowski, poruszając tę kwestię, pyta retorycznie: „czy naprawdę wydajemy się tak niedojrzałymi i do tego stopnia niedbałymi o nasze sprawy, że jacyś opiekunowie muszą mieszać się do naszych rządów, wolnemu narodowi samowolnie narzucać króla, który będzie podległy ich interesom?” (Olszowski 2014: 27). Istnieje też obawa, że gdy książę Neuburga zostanie królem, „Niemcy i ich kobiety opanowałyby dwór i skarbiec koronny” (Olszowski 2014: 43), źle usposobiliby władcę do Polaków, „wszelkie awanse dokonywałyby się według ich opinii i głosu, z wielką ujmą dla naszego narodu i z wielkim, nie do zniesienia, jak dotąd, uszczerbkiem dla honoru dostojników królewskich i obywateli, którzy dobrze służyli swojemu państwu” (Olszowski 2014: 43). Nie należy się też spodziewać, że Neuburczyk udzieli naszemu krajowi pomocy finansowej ze swego skarbcu. Trzeba zaś się obawiać o to, iż polskie bogactwa zostaną wywiezione do Neuburga lub Düsseldorfu, głównych rezydencji palatyna reńskiego. Od dawna Niemiec na tronie polskim jest niepożądany z powodów politycznych, które Olszowski szczegółowo wyliczył i objaśnił w swym dyskursie. Rozważania o Neuburczyku zamknął efektywnym przytoczeniem sentencji prymasa Karnkowskiego, skierowanej do przedstawicieli rodu Górków: „Nie chcę powrócić do mojego domu z niemieckim władcą” (Olszowski 2014: 43).

W kolejnej części wywodu książę podkanclerzy poddaje ocenie kandydaturę Ludwika II de Bourbon, księcia de Condé, dwukrotnie pretendującego do tronu polskiego – w roku 1669 i 1673. Olszowski zwraca uwagę na to, że Kondeusz jest wysoko urodzony, płynie w nim królewska krew, zdobył sławę wojenną w licznych toczonych przez siebie bitwach i odnoszonych zwycięstwach. Olszowski sprawiedliwie dostrzega, że „Kondeusz wydaje się być świetnym w wojowaniu, pod względem doświadczenia, męstwa i innych zalet godnym tronu i spraw polskich, a szczególnie odpowiednim do tego, aby dowodzić i należycie organizować nasze wojsko” (Olszowski 2014: 43). Jednakże nie wszystko złoto, co się świeci. Francja wysłała go na tron Rzeczypospolitej nie tyle z uwagi „na jego miłość do Polski, co ze względu na pragnienie usunięcia go z ojczyźnej ziemi i pozbycia się go z kraju”

(Olszowski 2014: 51). Rządy królowej Marii Ludwiki pokazały, że intrygi i antypolska, a zarazem profrancuska polityka, wyrządziły Rzeczypospolitej wielkie, nieodwracalne szkody, co autor dyskursu punkt po punkcie wymienia. Wskutek tego Francja jest w powszechnym mniemaniu postrzegana jako „tło i źródło” naszych nieszczęść, posiada wśród Polaków złą opinię i nie będzie najmilej przez nas widziana. Podkanclerzy wykazuje się znakomitą znajomością współczesnych relacji polsko-francuskich, gdyż w oparciu o fakty historyczne, wydarzenia polityczne, dokumenty z kancelarii dowodzi, że Polska straci, obierając królem Kondeusza: pogorszy się sytuacja międzynarodowa Rzeczypospolitej, która zyska „jedynie niechęć i nieufność naszych sąsiadów, a może i wrogość naszych sąsiadów, książąt, cesarza, Szweda i Brandenburczyka” (Olszowski 2014: 55), a dążenie do uchwalenia elekcji *vivente rege* jest nam niepotrzebne. Wybór Kondeusza nie przyniesie Polakom żadnych korzyści, nawet silnego sojuszu z Francją, która „dobrze sobie zdaje sprawę z tego, że niczym nie przyczyniła się do jego wyniesienia” (Olszowski 2014: 53).

Jako ostatni zagraniczny kandydat został oceniony Lotaryńczyk. Karol V Leopold [Hiacynt] Lotaryński de Vaudemont, książę Lotaryngii, jest osądzony przez Olszowskiego pozytywnie i życzliwie. Ponieważ nie jest zbyt bogaty i całkowicie brakuje mu zagranicznego poparcia, nie zawiera w zamian za nie żadnych przysięg zwróconych przeciwko Polsce. Jego jedyne zatem spośród wszystkich obcokrajowców godzi się zalecić wyborcom. Lotaryńczyk ma dużo zalet. Pochodzi ze starego królewskiego rodu, w jego żyłach, ze strony matki, płynie krew Jagiellonów. Polaków darzy bezinteresowną sympatią, jest młody (26 lat), z pewnością szybko nauczy się naszego języka i przyswoi sobie polskie obyczaje. Jest waleczny, zdobył doświadczenie żołnierskie podczas walk z Turkami na Węgrzech, osobiście potykał się na polu walki. „Wspaniałe przymioty ducha i ciała, umysł godny sprawowania władzy, stały osąd, uczciwość, szczerłość, uprzejmość, szczodrość, życzliwość dla wojska i wszystkie pozostałe cechy królewskie i właściwe dla rządzenia narodem wolnym i wojowniczym wychwalane są w osobie księcia Lotaryngii” (Olszowski 2014: 59). Po tej laudacji Karola Lotaryńskiego podkanclerzy zbija zarzuty stawiane temu kandydatowi w jakimś trudnym do zidentyfikowania piśmie okolicznościowym rozpowszechnianym na polu elekcyjnym. Polemika z autorem owej krytyki zajmuje większą część dyskursu poświęconego Lotaryńczykowi.

Na końcu *Censury* Olszowski omawia kandydata „Polaka”, pospolicie zwanego Piastem. Sięga po argumenty historyczne: pierwsza polska dynastia ma wielkie zasługi dla ojczyzny – Piastowie przyjęli chrzest, wstawili się wielkimi czynami wojennymi, wzmocnili potęgę państwa, rozszerzyli jego granice. Tak więc „współczesny Piast”, urodzony i wychowany wśród Sarmatów, będzie respektował szlachecką wolność wraz z *liberum veto*, doceni honor szlachectwa, zadba o przestrzeganie

praw, nie wprowadzi obcych obyczajów, „wyłączy z bezpośredniego dostępu do spraw państwowych cudzoziemskich sekretarzy” (Olszowski 2014: 83), którzy Rzeczpospolitą mają za nic, szkodzą jej, traktują ją bez szacunku i wzbudzają w niej zamęt, mają w naszym kraju za duże prerogatywy. „Wiarygodność Piasta jest pewniejsza, bogactwa pewniejsze i trwałe. Wnieś on to, czego nie wyniesie, nie zostanie wyniesiona z Polski moc pieniędzy, które z powodu narodowego obyczaju i uczucia wobec nowego władcy miałyby być wydane na wspaniałe poselstwa, oszałamiające wjazdy, zbytek możnych i wyścigi o większą chwałę” (Olszowski 2014: 85). Spowoduje to zatem ewidentne oszczędności dla skarbu państwa. Rządy cudzoziemca doprowadzą do rywalizacji „między równymi sobie najwyższymi urzędnikami, [z czego wynikną – M.W.] ambicje i niezgoda, trucizna dla Rzeczypospolitej” (Olszowski 2014: 87). Jeśli się wybierze Piasta, to będzie on znał prawa i obyczaje szlacheckie, zyska szacunek ministrów, „pożęgluje prawdziwie królewską drogą, szlakiem uczciwości i sprawiedliwości, szczęśliwie uniknie sztormów i mielizn i triumfalnie doprowadzi nietknięty okręt Rzeczypospolitej do portu dobra publicznego” (Olszowski 2014: 89). Zapewni też wolność słowa w sprawach dotyczących państwa. Po zaprezentowaniu argumentów za wyborem rodaka Olszowski zdradza, kto konkretnie jest kandydatem do tronu. „Któż więc w końcu jest tym Piastem? [...] wielu przewyższa Michał Korybut, książę Wiśniowiecki” (Olszowski 2014: 95). Po ujawnieniu personaliów autor dowodzi, że to człowiek posiadający wyjątkowe kompetencje do objęcia tronu polskiego. Sam zaś zabiera głos w tej sprawie z intencją służby zgodzie powszechnej. Osobno ukazał się fragment *Censury* pt. *Argumenty za wyborem Piasta*, ułożone przez Andrzeja Olszowskiego, wówczas biskupa chełmskiego i podkanclerzego, później prymasa Królestwa, wydrukowane w roku Pańskim 1669, a ponownie w roku Pańskim 1733.

### Warsztat pisarski autora *Censury*

Olszowski demonstruje w swych tekstach znakomite opanowanie zasad retorycznej kompozycji. Budowa wstępu została zanalizowana nieco wcześniej. Dodać wypada jeszcze, że przy końcu *exordium* pisarz precyzuje temat mowy (przedłożenie), uwydatniając swoją decyzję, że będzie oceniał pięciu najważniejszych, najbardziej liczących się kandydatów i działań z jak najlepszych pobudek, dla dobra Rzeczypospolitej.

Część centralna dyskursu cechuje się jasnym, prostym i logicznym podziałem materiału. W pięciu segmentach *narratio* omówiono pięciu kandydatów, każdemu poświęcając osobną partię (rozdział) tekstu. Pretendenci do tronu są przedstawiani w „porządku rosnącym”, od najgorszego do najlepszego. „Według Kwintyliana

dzielenie (*partitio*) polega na wyodrębnieniu z rzeczy (*res*) złożonych jej pojedynczych części w kolejności logicznej, dostosowanej jednak do hierarchii potrzeb dyskursu retorycznego” (Korolko 1990: 82). Zamiarem Olszowskiego było zastosowanie układu narastającego, zwiększenie dynamiki argumentacji, wykazywanie potrzeby odrzucenia kolejnych kandydatów „nie do przyjęcia”, skupienie uwagi na logicznym rozwoju perswazyi dyskursu, wyeliminowanie pretendentów niegodnych wstąpienia na polski tron, przedstawienie w jak najlepszym świetle tych, których wybór byłby dla Rzeczypospolitej korzystny.

W tekście *Censury* zwraca uwagę mistrzowskie dostarczanie i prezentacja dowodów, dążenie do jak najlepszego uzasadnienia ocen kandydatów do tronu. Jak wiadomo, argumentowanie to główne narzędzie i cel perswazyi, związane z funkcją pouczającą wypowiedzi. Olszowski dostosował argumenty do możliwości poznawczych i trafienia do przekonania (*asertio*) odbiorcy swego dyskursu. Starał się oddziaływać zarówno na rozum, jak i na uczucia czytelnika, stąd sięganie do biografii kandydatów, wskazywanie ich wad, kompromitujących czy też niegodnych pochwały epizodów z życia. Każdy argument perswazyjny jest tak uformowany przez pisarza, aby skutecznie przekonał czytelnika do prezentowanego przez podkanclerzego stanowiska, aby powstała wspólnota wartości nadawcy i odbiorcy tekstu. Argumenty są przedstawiane wyczerpująco, ważne fakty z życia kandydatów na tron polski prezentują ich w złym lub dobrym świetle.

W części odnoszącej się do Piasta bardzo starannie zostało nakreślone tło historyczne, tok dyskursu urozmaicony jest wywodem etymologicznym. Jak wiadomo, Piast, legendarny protoplasta pierwszej polskiej dynastii, według przekazu Galla Anonima był ratajem księcia Popiela, według przekazu Kadłubka kołodziejem – rzemieślnikiem wyrabiającym wozy. Olszowski natomiast wyprowadza oryginalną etymologię imienia „Piast”, tłumacząc, że to piastun, czyli opiekun. Wyjaśnienie sensu tego imienia służy argumentacji retorycznej. „Atrybutem” Piasta jest bycie opiekunem państwa, „który tę wzburzoną i niespokojną ojczyznę, naszą dobrą matkę, jakby ukołysze na łonie i w ramionach” (Olszowski 2014: 81). Zawarty jest tutaj element wartościowania tego imienia, wskazówka, pouczenie (Curtius 1997: 519–525), że potomek Piastów będzie dobrym opiekunem narodu, który powierzył mu sprawowanie władzy królewskiej. Ponadto autor umiejętnie zastosował etymologiczną grę słowną, swego rodzaju ozdobę dyskursu.

Zamiast zakończenia (*peroratio*) pisarz (drukarz?) zamieścił zwrot *Do czytelnika*, w istocie rzeczy znakomitą reklamę *Censury*, tekst zalecający dzieło odbiorcy. Fragment *Do czytelnika* służy pozyskaniu jego przychylności, zainteresowaniu problematyką dzieła. Podkreślenie zalet autora, pokazanie go jako autorytetu, jako człowieka szlachetnego, godnego szacunku miało uwiarygodnić przedstawione w *Censurze* oceny kandydatów. Jest to po mistrzowsku zredagowana reklama

utworu, wypowiedź zalecająca jego lekturę zarówno ze względu na walory merytoryczne dzieła, jak i na wartość propagandową utworu będącego swoistym poradnikiem ułatwiającym słabo zorientowanej szlachcie podjęcie bardzo ważnej decyzji wyborczej (Jarczykowa, Mazurkova 2015: 44). W omawianym fragmencie podkreślono wyjątkowe zalety dyskursu: został napisany w sposób przenikliwy i kompletny, jest zatem nadzwyczaj użyteczny w czasie interregnum. Zamieszczono tam także życzenie połączone z nadzieją, że pismo znajdzie odzew u obywateli, co wyjdzie na dobre „rządzonej powszechnym prawem Polsce” (Olszowski 2014: 95). Pisarz bowiem „kierował się wskazaniem Boga, natury i obyczaju narodu” (Olszowski 2014: 95), opracował swe dzieło z zamiarem działania *pro publico bono*. Tekst skierowany do czytelnika podkreśla użyteczność *Censury* mądrość zawartych w niej rad i ocen.

Jako formę wypowiedzi pisarz obrał dyskurs, co wyakcentował w wydaniu wiedeńskim z 1669 r. (Olszowski 1669). Przyjmuje się, że termin „dyskurs” jest powszechnie rozumiany jako „wypowiedź zrygoryzowana logicznie, operująca argumentacją, traktowana jako przeciwstawienie wypowiedzi, w której dominują elementy perswazyjne bądź ekspresyjne [...]” (Głowiński 1989: 105). Olszowski konsekwentnie stosuje w *Censurze* zasady tej formy wypowiedzi. Pod piórem podkanclerzego *retorica utens* (retoryka praktyczna), *eloquentia* święci triumf. Autor jest bardzo uzdolnionym pisarzem, biegłym w dziedzinie łacińskiej wymowy, umiejętnie posługującym się technikami przemawiania wypracowanymi przez retorykę, z uwzględnieniem *tria officia dicendi* (trzech funkcji mówienia): *docere* (uczyć), *movere* (wzruszać), *delectare* (dostarczać przyjemności estetycznej). Twórca – aktywny uczestnik życia publicznego (Wierzbicki 2013: 245–252) w swym dyskursie dzieli się z czytelnikami wiedzą, mądrością i doświadczeniem. Oceniając kandydatów do tronu, zachowuje obiektywizm, argumentuje logicznie, przekonuje celowo i sprawnie, aby stosowana w tekście perswazja okazała się skuteczna, była oparta na etyce wykształconego humanisty, wybitnego męża stanu i patrioty.

### *De archiepiscopatu gnesnensi*

Drugi utwór okolicznościowy prymasa to *Andreae Olszowski archiepiscopi gnesnensis [...] de archiepiscopatu gnesnensi* [b. m. i r.], dzieło obszerne, bo liczące 200 stron tekstu. Ukazało się po 10 listopada 1673 r., powstało na podłożu sporu kompetencyjnego Olszowskiego z biskupem krakowskim Andrzejem Trzebickim (Przyboś, Rożek 1989: 109). Włodarz diecezji krakowskiej po śmierci króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego uczestniczył w przygotowywaniu elekcji i koronacji nowego władcy, gdyż obowiązków tych nie mógł wypełniać ciężko chory interreks – prymas Florian Czarotorski. Biskup w 1674 r. był elektorem

Jana Sobieskiego, reprezentując województwo krakowskie. Parę dni po śmierci Czartoryskiego na mocy nadanych mu uprawnień ogłosił królem Jana III, który został obrany 19 maja 1674 r., a uroczystość jego koronacji odbyła się 2 lutego 1676 r. w katedrze na Wawelu. Właśnie o zaszczyt ukoronowania króla ubiegał się biskup Trzebiecki, mimo że w grudniu 1674 r. papież Klemens X zatwierdził wybór Andrzeja Olszowskiego na arcybiskupa gnieźnieńskiego. Uroczysty ingres nowego prymasa miał miejsce 19 października 1675 r. Arcybiskup nadal pełnił przez pewien czas obowiązki podkanclerzego, pieczęć złożył na sejmie koronacyjnym. Trzebiecki uważał, że to on, jako biskup krakowski, powinien dokonać koronacji i twierdził, że prymas Olszowski nie może pełnić obowiązków biskupich poza terenem swojej archidiecezji, czyli w Krakowie. Olszowski zabrał się energicznie do obrony swoich prerogatyw, zgromadził wszelkie dowody i argumenty świadczące na korzyść jego racji, odwołał się w tej sprawie do papieża, który wydał werdykt korzystny dla prymasa (Olszowski 2014: XXXII wstęp), bowiem kongregacja rzymska wypowiedziała się na ten temat 6 grudnia 1675 r., nakazując biskupowi Trzebieckiemu milczenie. Zawyrokowała, że prawo koronacji władców należy absolutnie tylko do prymasa i nie musi on zwracać się z prośbą do biskupa krakowskiego o pozwolenie dokonania uroczystego przekazania władcy insygniów królewskich na terenie jego diecezji. Prymas wysłał do Krakowa ówczesnego kanclerza gnieźnieńskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, prywatnie swego siostrzeńca, w celu prowadzenia negocjacji niwelujących ten konflikt. Załuski doprowadził do zgody, a Olszowski, przebywając niedługo potem w Krakowie, odwiedził Trzebieckiego i pogodził się z nim szczerze. Znacznie wcześniej, poruszony kwestionowaniem jego prymasowskich uprawnień, zbierając materiały źródłowe, wykorzystując posiadaną wiedzę i doświadczenia, Olszowski opracował rozprawę pt. *De Archiepiscopatu gnesnensi* [...]. Wypowiedział się w niej na temat godności urzędu arcybiskupa gnieźnieńskiego, jego kompetencji i przywilejów. Dzieło ma charakter naukowy, Olszowski zaprezentował się jako historyk Kościoła. Przystudiował pod kątem swej wypowiedzi prace historyków, materiały i źródła prawnicze: „ustawy papieskie i synodalne, sejmowe, królewskie itd.” (Estreicher 1910: 342). Wśród polskiej literatury przedmiotu wymienia m.in. kroniki Długosza, Kromera, Piaseckiego, dokumenty źródłowe: bulle papieskie (np. Leona X), dokumenty soboru trydenckiego, pisma biskupów Stanisława Łubieńskiego, Stanisława Karnkowskiego, statuty prawa polskiego, powołuje się na dzieło Thuana (Jacques Auguste Thou, Jacobus Augustus Thuanus, 1553–1617) pt. *Historiarum sui temporis libri CXXV* (Starnawski 1991 t. 35, z. 1–2: 319–334; 2000: 5–18; Barycz 1981: 175–186), obejmującym okres 1547–1607, a więc lata współczesne autorowi. Prymas Olszowski szukał też materiałów do opracowania swego dzieła za granicą. Analizując bullę Leona X, zauważył, że wskazywała ona prawa



przynależne innym legatom urodzonym, a zwłaszcza arcybiskupowi Canterbury. Poprosił więc ówczesnego anglikańskiego biskupa Cantenbury Gilberta Sheldona (1598–1677) o informację, jakie uprawnienia mieli jego katolicy poprzednicy jako *legati nati*. Otrzymał odpowiedź niezbyt wyczerpującą, ponieważ nie zachowały się dokumenty precyzyjnie wskazujące te kompetencje, ściśle określone przez Stolicę Apostolską. Wiedzę tę rekonstruowano ze źródeł pośrednich (Pietrzak 2011: 57–98). Warsztat pisarski Olszowskiego, jego pasja i rzetelność w gromadzeniu źródeł, dociekliwość, dokładność opracowania pozyskanych informacji wydają mu jak najlepsze świadectwo jako historykowi, intelektualistcie o szerokich horyzontach, niezależnemu badaczowi istotnego i zarazem kłopotliwego problemu z dziejów Kościoła.

Traktat składa się z czterech rozdziałów: 1. *De episcopatu gnesnensi*, 2. *De legatione nata*, 3. *De archiepiscopi gnesnensis primatu*, 4. *De primo principatu archiepiscopi gnesnensis*. W artykule I rozdziału I autor wyjaśnia, co będzie przedmiotem dyskursu, zwięzle określa przywileje i godności prymasów:

Archiepiscopus gnesnensis, legatus natus, Regni Poloniae primas, primusque princeps, sacrae et politicae dignitatis, in universo Poloniae Regno ac Magno Ducatu Lithuaniae, provinciisque annexis, excellentia praefulget, proximumque, a Regia Maiestate locum, honorem, praerogativas antiquo iure et praescripto usu obtinet (Olszowski 1673: kA2).

Potrzebne jest kilka słów objaśnień wymienionych w przytoczonym cytacie godności i prerogatyw prymasa. Przysługuje mu tytuł *legatus natus*, tj. *legatus natus Sanctae Sedis* – legat urodzony Stolicy Świętej (w imieniu papieża sprawował jurysdykcję na określonym terenie), prymasa Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, tytuł pierwszego księcia (prymasi używali go od czasów Jakuba Uchańskiego), kościelne i polityczne godności na terenie całej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. *Regni Poloniae primas* dokonywał koronacji królów i ich małżonek (Olszowski celebrował tę uroczystość przy wprowadzaniu na tron Jana III Sobieskiego i jego żony Marii Kazimiery), udzielał błogosławieństwa królewskim małżeństwom, przewodniczył obrzędowi pogrzebowemu władców, był pierwszym senatorem Rzeczypospolitej, reprezentował senat na zewnątrz. Marcin Kromer określił to lapidarnie: prymas-książę senatu (Pietrzak 2011: 64). Bywał on także namiestnikiem króla, interreksem, podczas bezkrólewia kierował państwem, nominował królów, posiadał prawo zwoływania sejmu, rad senatu oraz pospolitego ruszenia. Był strażnikiem praw – mógł upominać władców łamiących je.

Dzieło ukazało się bez informacji o miejscu i roku wydania, po 10 listopada 1673 r. Autor porzysłał je po wszystkich województwach wraz z apelem do szlachty, „aby posłom swoim poleciała bronić praw kościoła gnieźnieńskiego i prymasa” (Korytkowski 1891: 257).

## B. Oratorstwo

Duża część spuścizny literackiej prymasa Olszowskiego to mowy. Już we wczesnej młodości zaprezentował się jako autor drukowanej oracji. Jak wiadomo, podczas pobytu we Włoszech studiował prawo i teologię. Studia zwieńczył uzyskaniem doktoratu obojga praw (28 stycznia 1645) i magisterium z teologii. W Rzymie opublikował drukiem tekst pt. *Mowa panegiryczna ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego, biskupa krakowskiego i chwalebne Męczennika Polskiego. Napisaana przez czcigodnego<sup>7</sup> Andrzeja Innocentego z Olszowy Olszowskiego, kanonika gnieźnieńskiego, szlachcica polskiego, zadedykowana najznakomitszemu i najczcigodniejszemu panu, Panu Juliuszowi biskupowi Tusculum, kardynałowi Świętego Kościoła Rzymskiego Sabello, protektorowi Królestwa Polskiego. W Rzymie, Ad tres pilas aureas<sup>8</sup> (1648), u Krzysztofa Brandana oraz orację ku uczczeniu wyboru papieża *Nadzieja powszechna, jaką otworzył światu chrześcijańskiemu pontyfikat naszego świętego pana Innocentego X, najlepszego papieża, pomyślnie zainaugurowany dn. 17 przed kalendami października [= 15 września]. Przez Andrzeja Olszowskiego, kanonika gnieźnieńskiego, Polaka, nabożnie wyłożona. (Rzym 1644)*. Innocenty X (Giovanni Battista Pamfili) żył w latach 1574–1655, na stolicę Piotrową został wybrany w 1644 r., a więc Olszowski był we Włoszech w czasie konklawe. Obie mowy zostały ogłoszone drukiem, musiały zatem być uznane przez autora i jego otoczenie za wybitne. Jako wzorcowe potraktowano również jego mowy późniejsze, zarówno łacińskie, jak i polskie. Trafiły one do wydanych za życia prymasa antologii tego gatunku: Jana Ostrowskiego-Daneykowicza *Swada polska i łacińska* (Ostrowski-Daneykiewicz 1745) oraz Jana Pisarskiego *Mówca polski* (Pisarski 1683); niektóre teksty Olszowskiego wydrukował jego siostrzeniec Andrzej Chryzostom Załuski (1650–1711) w antologii *Epistolarum historico-familiarium tomus primus* (Załuski 1709).*

Wiele mów Olszowskiego zostało widocznie uznanych za klasyczne, bowiem znalazły się w dziele zarówno Ostrowskiego-Daneykowicza, jak i Pisarskiego. Pozostało po prymasie sporo tekstów oratorskich (Estreicher 1910: 241–246). Pisząca te słowa zamierza pokrótce scharakteryzować oratorstwo Andrzeja Olszowskiego na podstawie wybranych do analizy oracji, reprezentacyjnych dla jego warsztatu, pragnąc zaprezentować talent pisarski autora, bez wypowiedzania syntetycznych sądów na ten temat, bo do takich będzie uprawniony przyszły monografista życia i twórczości prymasa, po zapoznaniu się z całością jego spuścizny literackiej. Pierwsza z opracowanych tu oracji została wygłoszona na powitanie posłów przybyłych na koronację króla Michała Korybuta. „Witanie” należało do ceremoniału sejmowego. Wygłaszano mowy na powitanie króla, na powitanie

<sup>7</sup> Rozwijam: R[everendo].

<sup>8</sup> Nazwa oficyny drukarskiej, dosł. ‘pod trzema złotymi kulami’.

posłów, legacji wracających np. z soboru itp. Zachowały się dwie mowy powitalne Jana z Ludziska, profesora Akademii, wygłoszone w Krakowie do posłów wracających z soboru bazylijskiego, uczony ten witał też króla Kazimierza Jagiellończyka odwiedzającego krakowską *Alma Mater*. Wymienić tu można mowę Jerzego Ossolińskiego, marszałka izby poselskiej, „przy witaniu” [1635] i ogromną liczbę tego typu oracji. Forma ta czasem przyjmowała postać wypowiedzi poetyckiej. Przykładem jest panegiryczny poemat Andrzeja Zbylitowskiego *Witanie króla nowego Zygmunta III z łaski Bożej wybranego od walnego senatu i rycerstwa sławnej Korony Polskiej (1587)* (Zbylitowski 2001). Omawiana oracja nosi tytuł *Andrzej Olszowski, biskup chełmiński, podkanclerzy koronny na witanie posłów na koronacyjnej króla jego Mości Michała* (Pisarski 1683: 93–95). W kompozycji tej mowy dominuje ład, harmonia, doskonałe zestrojenie poszczególnych części w jednorodną całość, odznaczającą się jasnością, przejrzystością argumentacji i pięknem estetycznym. Oratorem jest podkanclerzy koronny, człowiek piastujący jeden z najwyższych urzędów w państwie, biskup chełmiński, zasłużony dla elekcji króla polityk, osoba powszechnie szanowana i darzona autorytetem, która przemawia z urzędu.

Wstęp badanej tu wypowiedzi ma charakter uroczysty. Wyraża wzniosłe uczucie zarówno mówcy, jak i adresatów wystąpienia, a zarazem uczestników uroczystości koronacji królewskiej. *Exordium* podkreśla szczególnie charakter uroczystości, wielkie święto państwowe – koronacja, intronizacja nowo obranego władcy – powszechną radość panującą w ojczyźnie. Z tego właśnie powodu zostało skonstruowane obrazowo, bardzo starannie, efektownie wystylizowane. Wypowiedź jest krótka, jej wstęp zawiera rozbudowaną apostrofę do osób uczestniczących w koronacji. Przemówienie zostało zbudowane po mistrzowsku: krótkie, treściwe, eleganckie, erudycyjne. Mówca komplementuje zebranych na uroczystości, że są „czołem rycerstwa”, ozdobą reprezentowanych przez nich prowincji, zatem mając serca przepelnione radością, będą „wesołym rycerskim głosem” wieszając władcy „fortunnego panowania” i „nieśmiertelnych tryumfów”. Witanie w mniejszym stopniu ma pouczyć, w większym wzruszyć i zachwycić. Według zasad klasycznej retoryki „mowa winna zawsze wznosić się i rosnać” (Korolko 1990: 83) – oczywiście idzie tu o układ kompozycyjny wypowiedzi, o budowanie atmosfery potęgującej się radości i powagi, o działanie na emocje odbiorców wystąpienia prymasa, o dostarczenie im także przyjemności (*suavitas*) podczas wygłaszania przemówienia.

Centralna część oracji jest jasna i zwięzła, krótko relacjonuje i komentuje wynik elekcji, odwołuje się do faktów dobrze znanych szlachcie zgromadzonej „na teatrum Rzeczypospolitej”, „na otwartych polach warszawskich”, czyli – snując analogie z strojem starożytnego Rzymu – na polskim Kapitolu albo Polach Marsowych. Doświadczenie i talent oratorski podkanclerzego Olszowskiego sprawiły, że *Witanie* stanowi majstersztyk literacki. Dążąc do podkreślenia najwyższej

rangi wydarzenia, jakim był wybór nowego władcy Rzeczypospolitej, mówca snuje zręczne paralele z pełniącymi podobną funkcję miejscami w starożytnym Rzymie. Warszawskie pole elekcyjne to Capitolium polskie (Mons Capitolinus), jedno ze wzgórz starożytnego Rzymu, miejsce kultu Jowisza Kapitolijnskiego, Junony i Minerwy, teren najważniejszych uroczystości państwowych. Mówca nazwał je także Campus Martius – Pole Marsowe, odwołując się ponownie do realiów antycznych, tzn. do obszaru usytuowanego poza murami Rzymu, gdzie do czasów cesarstwa gromadziła się ludność w celu uczestnictwa w spisie (census), ponadto organizowano tam zawody sportowe i ćwiczenia wojskowe.

Kompozycja *narratio* oparta jest na koncepcie, elekcja to żniwo, „żęcie...”. Rzeczpospolita zebrała dorodny plon – na tronie osadziła Piasta Michała Korybuta, mądrość i patriotyzm szlachty zebranej na podwarszawskim Polu Marsowym doprowadziły do najlepszego dla ojczyzny wyboru. Bardzo efektywnym zabiegiem artystycznym jest wykorzystanie w tekście mowy efektu echa: „wesoly rycerski głos”, „głosowanie”, „wesole echo głosu”. Obok efektów „akustycznych” mówca zastosował paronomazję: rzeczownik „głos” bierze udział w grach słownych, używany jest w rozmaitych konfiguracjach, nawet w zestawieniu polsko-łacińskim: głos – *vox* i jego echo; wszystkie te oratorskie „techniki” dowodzą mistrzostwa Olszowskiego, jego niezwykłych zdolności literackich. Podwarszawskie pole elekcyjne, owo Capitolium polskie, teatr Rzeczypospolitej jest terenem, na którym „wesoly rycerski głos” obwołał królem Michała, Piasta po kądzieli.

*Theatrum*, scena, na której odbywa się elekcja, to miejsce wydarzeń znane elektorem z autopsji. Mówca nie widzi zatem powodu, żeby szczegółowo relacjonować ich przebieg. Olszowski poszedł tu za radą Kwintyliana (Inst. Orat IV, 2, 123–124):

Doniosle znaczenie może mieć to, jeśli rzeczywistym faktem jakiejś sprawy przydamy wiarygodny obraz tego, co zaszło tak, aby audytorium dać poczucie, iż jest naocznym świadkiem rozgrywającego się przed nim zdarzenia (cyt za: Lausberg 2002: 336).

Olszowski dobrze wiedział, że witanie musi być krótkie, toteż nie przypominał szczegółów, przebiegu elekcji, lecz odwoływał się do uczuć „audytorów”, którzy przybyli na uroczystość przepelnieni radością, jeszcze pobrzmiwają w ich uszach okrzyk *vivat rex*, a jego echo „wieczną do miłości ojczyzny uczucia pobudką”. Wielkim wydarzeniem stało się to, że wybrano „Piasta”.

Zgodnie z ówczesną modą stylistyczną, ksiądz biskup chełmiński makaronizował, ozdabiając tekst polskiej oracji zwrotami łacińskimi, raz cytatem. Dbał jednak o umiar w stosowaniu figur myśli i innych ozdobników stylistycznych, o odpowiednie relacje między *res* i *verbum* (słowem i rzeczą). Respektował zasadę stosowności, używał tropów i figur retorycznych z umiarem.

Druga z analizowanych tu oracji Olszowskiego została ogłoszona przy przechodzeniu z podkanclerstwa na prymasostwo. Tekst był drukowany pod tytułem *Złożenie pieczęci koronnej Książęcia J[ego] M[o]ści Andrzeja Olszowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, w Krakowie die 4 martii 1676 na sejmie coronationis* (Ostrowski-Daneykowicz 1745: 156–160). W mowie tej na szczególną uwagę zasługuje znakomity wstęp, o dużych walorach literackich:

Oto już wylatuje z siedliska mojego wspaniały orzeł koronny, który za miłościwą niegdy łaską Króla Jegomości śp. Jana Kazimierza, dobrodzieja mego, spuściwszy się dobrowolnie na ręce moje wolnym był zawsze gościem, *et abire paratus*, a przemieszkawszy *non paenitendum Reipublicae novennium*, już się z domem moim, jako z na czas zapisaną gospodą, żegna, rozstawa. Należałoby *per tot discrimina rerum et regum* nieco wywiczonemu a jeszcze niespracowanemu, zapatrując się na domową W.K.M. Tarczą wyczytać na niej, i w myśli sobie rozierać spartańskie niegdyś upomnienie: *in hoc vel cum hoc* [z tarczą lub na tarczy – MW]. Nie schodziło bynajmniej na ochocie, abym wytrzymując przeciwne na ojczyznę stosy *in hoc*, a dorabiając się fortuny publicznej *cum hoc*, dalsze dni i lata na pieczętarskich usługach, koroną Jana Trzeciego *in Triade* Królów, doskonale zakończył i koronował (Ostrowski-Daneykowicz 1745: 156).

Zasada kompozycyjna tego fragmentu oparta jest na koncepcie wspartym alegorią w postaci porównania oraz paronomazją. Oto podkanclerzy wypuszcza z rąk atrybut swego urzędu – pieczęć mniejszą z herbem koronnym, orłem, odchodzi z ministerialnego stanowiska a ptak-godło, pozostający tak długo w jego rękach, „żegna się, rozstawa” ze swym wieloletnim opiekunem. Alegoria orła, na swych skrzydłach wynoszącego podkanclerzego do kolejnych zaszczytnych obowiązków, gwarantujących mu wiekopomną sławę, przewija się jako motyw przewodni analizowanej oracji. Olszowski, nawiązując zręcznie do tarczy Sobieskich, herbu Janina, wplata w tekst dewizę matek-Spartanek wysyłających synów do walki, które wręczając im tarczę, wypowiadały słowa: *in hoc vel cum hoc* ([wracaj] na niej lub z nią) i kontynuuje tę paralelę, prowadzi odniesienie do sprawowanych obowiązków podkanclerskich. Ozdabianie oracji sentencjami, cytatami z autorów klasycznych stanowiło powszechną praktykę pisarską w baroku, było dowodem erudycji oratora, jego zręczności stylistycznej, talentu literackiego i dobrego gustu. Alegoryczne porównanie Olszowskiego opuszczającego urząd podkanclerski do odlatywania koronnego orła jest zastosowane bardzo zręcznie. „Polega na zestawieniu jednego tematu (rzeczy) z innymi, które go jednocześnie objaśniają i wartościują, a przez to amplifikują (wywyższają lub pomniejszają)” (Korolko 1990: 75). Odchodzący ze stanowiska podkanclerzy kreśli „wizerunek własny” jako ministra, stosując topos skromności, ale „nakłada” na to w owej autokreacji retoryczne *ratiocinatio* (rozumowanie). Zastosowanie tej figury sprowadza się do takiego ułożenia myśli,

dowodów, okoliczności, by wywyższyć lub pomniejszyć znaczenie jednej z nich; wzmacnić jedną, aby spotęgować drugą. Wyolbrzymienie (amplifikacja) dokonuje się przez rozumowanie odbiorcy, którym autor oracji zręcznie steruje, dostarczając stosownych argumentów na swą korzyść. Wykazuje, że dobrze służył ojczyźnie jako podkanclerzy, przewyciężając z godnością nienawiść ludzi nieżyczliwych i zazdrosnych. Był ceniony poza krajem, na dworach zagranicznych, gdzie zyskał sławę i szacunek. Podkanclerzy odchodzi więc z tarczą – dalej ciągnie tę analogię, nawiązując do pełnienia swych publicznych obowiązków. Nadal stosuje w tej autokreacji figurę *ratiocinatio*, umiejętnie eksponując swe dokonania: Jednak „nie utęsknienie [...] ale baczny rozsądek do rozstania się z pieczęcią [...] nie po jeden raz rozpędzal”. W pracy dla Rzeczypospolitej miał dużo satysfakcji.

W najtrudniejszych i niepodobnych sprawach doznawałem potocznej fortuny, obfitowałem łaską panujących, miałem po sobie *studia bonorum civium* [...], pozyskałem imienia mojego znajomość i *auram* na wszystkich postronnych dworach, zatłumiłem inwidyje, które dmuchając, bardziej sławy mojej płomień wzniecały. (Daneykowicz-Ostrowski 1745: 156)

W części centralnej mowy *narratio* ustępujący ze stanowiska podkanclerzy przedstawia swe *curriculum vitae*.

Uczynić mię raczyłeś W. K. Mość *appendicem* fortuny swojej królewskiej, nazajutrz zaraz po szczęśliwej elekcji, ozdobiwszy niegodność moją, najświętniejszą prymacyjalną godnością. Więc tedy *bono numine* pieczęć za krzyż arcybiskupi zamieniam i do moich ojczystych krzyżów przybieram, *bono omine* wzięty od Jana klejnot, Janowi *gratiam gratiae* oddaję. Wielkie Ministerium Status, jako *in publico* Rzeczypospolitej *Theatro* przyjąłem, tak na tymże placu, *more Maiorum decenter* pokładam. Zostawuję szerokie pole. *et lampada trado* sławie najgodniejszego następcę, którego J.K.M. *regio iudicio*, z Radą Senatu na miejscu moim postanowić raczysz. *Trecentos, me digniores, patria habeat integritate et labore* równego sobie życzę, bo w tym nikomu wtóry nie byłem. Sprawilem się z pieczęci (co *non iactantia*, ale *fiducia* mówię) jako mi kapłańska powinność i szlachecka przystojność kazała. Jako od młodości w peregrynacjach, Akademjach, a z laty *gradatim* [stopniowo – MW] po urzędach, na kanclerstwie świątobliwego arcybiskupstwa lubińskiego, na regencji u zacnych pieczętarzów Korycińskiego i Leszczyńskiego, na referendaryi koronnej, na trzech poselstwach z dobrą przysługą odprawianych (pierwszego *effectus* był *adhortatio electoralis* przez list i poselstwo imieniem Imperii króla szwedzkiego do pokoju z Polską, drugiego wyprowadzenia za granicę wojska cesarskiego i *praesidii* (załogi) z Krakowa; trzeciego *Augustum matrimonium* (jako na frankfurtskiej elekcji cesarskiej, która mi *palaestra*, była do wiadomości i manieri rzeczy cudoziemskich, jako różnemi *praeclare gestis eruditae virtuti* należało). Zastała mnie pieczęć *non umbraticum* (nie w ciemnościach), ale na katedrze biskupiej, na krześle senatorskim. Wyniósł mię na skrzydłach swoich górnołotny orzeł, zarobków sławy i fortuny nie próżnego. (Daneykowicz-Ostrowski 1745: 156)

Cytat ten potwierdza, że „sztuka oratorska może stać się zaplanowanym pokazem” (Lausberg 2002: 135). Autor mowy skonstruował logiczny, rozumny wywód, stosownie ujmujący istotę rzeczy. Autokreacja podkanclerzego konsekwentnie jest oparta na amplifikacji pośredniej. *Descriptio* dokonań Olszowskiego to prawdziwy majstersztyk literacki. Celem mówcy jest pokazanie własnych osiągnięć na stanowisku podkanclerzego, wypunktowanie swych zasług dla ojczyzny, pokazanie, że jest się godnym tego znakomitego awansu, ale z zaprezentowaniem tego w sposób taktowny, bez niesmacznego przechwalania się. Olszowski zatem używa z jednej strony toposu skromności, z drugiej amplifikacji pośredniej. Przedmiotem pochwały są piękne czyny ministra, ich wyliczenie (*enumerando*) ma dostarczyć dowodów, że mówca jest wiarygodny, że motywem jego postępowania były sprawy ważniejsze niż własne dobro dostojnika państwowego, *salus Republicae suprema lex* – to dewiza prymasa. Mówi on o swych uczuciach wobec ojczyzny w sposób bardzo piękny. Podkanclerzy ciepło, serdecznie, z miłością zwraca się do ojczyzny, wyznając, że służył jej wiernie i dbał o jej dobro. Niewątpliwie oratorowi idzie o wywołanie wzruszenia słuchaczy. Jest on osobą publiczną, liczy się z oceną potomności, z opinią ludzi wykształconych. W autokreacji swej postaci przy składaniu pieczęci wprowadza taki dobór określeń (synonimów), które amplifikują jego zasługi i cnoty.

Oglądałem wstawione pióro Iusti Lipsii, które po nieśmiertelnych księgach na świat wydanych, przed obrazem *Divae Halensis* zawiesił. Składając i ja zacny urząd podkanclerski, powierzoną straży mojej pieczęć, najdroższy ojczyzny klejnot, praw i wolności depozyt, serca i łask pańskich klucz, całości Rzeczypospolitej tarczą niezagubionej sławy Polladium, słowami wielkiego Zamoyskiego *munus electorali par*, nie chępliwie i nie zdrożnie tych słów zażyję. Miła ojczyzno, ile tylko mogłem, dobru twojemu życzliwie i wiernie służyłem. Tym orla sarmackiego piórem, które dziś z ręki wypuszczam, tamowałem nieprzyjacielskie zapędy, jednałem sąsiedzkie przyjaźni, ciszyłem poburzone diffidencje, nieznaną i zatrudnioną abdykacji sposób *ex usu Reipublicae* wykształtowałem, pokazałem *electori populo* narodu swego kandydata, wygluzowałem *opprobrium ex Israel* przeciwnej Piastowi, to jest Bogu i światu polityki, prawo dopiero wyraźne *Rex et Regina catholici sunt*, pisałem, zawierałem *Regalis connubii foedera*, sprowadziłem do Polski wiekopomną wizytę Augustorum, zaniebane albo zapomniane przez lat kilkanaście Zaporozie odszukałem, dałem pochob [*sic!* pochop] diwersyjii krymskiej i ordynacjii hyberny, zawzięte na wykręcanie albo opanowanie Emporyjalnej Fortecy, zrażałem koncepty zaostrome na sławę narodu, skryptów *acumina pari stylo* odtrącałem, zgoła *Concedat calamo ferrum, mens fortior armis*. A to pióro nie *ambitiose* zawierając, ale nisko u tronu Majestatu W.K.M. pokładając przydaje mu lemma: *Tollat, qui novit* (Daneykowicz-Ostrowski 1745: 158).

Olszowski wykazuje się umiarem w używaniu tropów i figur retorycznych. Lubi bawić się słowem, stosując paronomazje, np. godność – niegodność, *bona*

*numine – bono omine, in hoc – cum hoc*, alegorie, metafory, porównania itd. W całej rozciągłości respektuje we wszystkich swoich tekstach zasadę stosowności. Umiejętnie utrzymuje właściwe relacje między użytymi środkami artystycznymi a tematem wypowiedzi. Bierze pod uwagę swoją pozycję wysokiego urzędnika państwowego jako osoby przemawiającej, bohatera wydarzeń, którym poświęcona jest mowa. Ustępujący podkanclerzy, minister, prymas ma wysokie poczucie godności sprawowanych urzędów, jego wypowiedź daje temu świadectwo. Warstwa językowo-stylistyczna jest adekwatna do treści mowy. Orator stara się o to, aby jego wypowiedź była odbierana jako szczerza, prawdziwa, wiarygodna, a problem w niej wyłożony został przedstawiony jasno, a całość dostarczała odbiorcy przyjemności estetycznej (Ulćinaite 1984: 81). Krasomówcza stosowność Olszowskiego osiąga bardzo wysoki poziom. Orator wypowiada się z umiarem, z pewnym dystansem do siebie, choć to on i jego mowa stanowią główny przedmiot zainteresowania słuchaczy. Pomocne okazuje się użycie toposu skromności oraz *ratio cinatio* retorycznego, inwencyjnego rozumowania. Mówca uwzględnił sposoby artykulacji swojego tekstu, z dużym talentem dobiera odpowiednie słownictwo, prowadzi wyrafinowane gry słowne (paronomazja), odpowiednio dobiera styl wypowiedzi, pragnie staranną oprawą artystyczną dostarczyć odbiorcom mowy przyjemności, w odpowiednim momencie i zręcznie stosuje tranzyjce (przejścia), np.: „Aleć ja do linij powracam i rzecz moją czynię” (Daneykowicz-Ostrowski 1745: 158). Jako twórca tekstu o dużych walorach estetycznych chce odczuwać satysfakcję z dobrze wykonanego zadania, ma realne poczucie wysokiej wartości swych oracji. Musiał przecież wyrazić zgodę na publikację swych tekstów w antologii Pisarskiego, który, jak wiadomo, korzystał z mecenatu Hieronima Olszowskiego, brata prymasa i swemu dobrodziejowi, podstolemu koronnemu zadedykował *Mówcę polskiego*. Wiele utworów tego autora, również niektóre oracje, było drukowanych jako teksty okolicznościowe, zaraz po ich powstaniu czy wygłoszeniu. Podkanclerzy koronny spełniał wszelkie kryteria, jakie stawiano mowom wzorcowym. Wypowiedź taka powinna być „ozdobna, harmonijna, wzbogacona odpowiednimi wyrażeniami i przysłowiami, dalej uczona, dopasowana do obyczajów i wieku ludzi, a przy tym odwołująca się do różnych okoliczności życia” (Chalecki 2009: 127).

Z przedstawionych w tym studium analiz charakterystyk dorobku literackiego Andrzeja Olszowskiego wyłania się obraz niezwykle uzdolnionego pisarza, swobodnie i z równym kunsztem wypowiadającego się zarówno po łacinie, jak i po polsku. Olszowski był bardzo oryginalną osobowością twórczą, wybitnym intelektualistą, hojnym darczyńcą ustanawiającym fundację na rzecz biblioteki Akademii Krakowskiej, mecenasem udzielającym poparcia wybitnemu poecie Wespazjanowi Kochowskiemu. Jego dzieła są rozproszone, przechowywane w różnych bibliotekach. Zachowały się też listy tego autora, godne wydobycia



z archiwów i nielicznych druków<sup>9</sup>, znacznie więcej jest korespondencji kierowanej do podkanclerzego przez tak wybitne postacie jak Jan Sobieski, marszałek i hetman wielki koronny (Grabowski 1845: 323–355). Przedmiotem szczegółowych studiów powinna stać się również poezja okolicznościowa, w której Olszowski występuje bądź jako obiekt laudacji, często panegirycznej, bądź jako postać poddawana ostrej krytyce (Nowak-Dłużewski 1980: 91–203). Twórczość ta zasługuje na pilne zainteresowanie badaczy, najpierw edytorów i tłumaczy z łaciny (jak to miało miejsce w wypadku *Censury*), następnie wymaga zaś zebrania wszystkich zachowanych w druku i w rękopisach tekstów w celu przygotowania edycji typu *opera omnia*. Zrealizowanie tego przedsięwzięcia otwarłoby drogę do opracowania monografii twórczości tego zdecydowanie niedocenianego pisarza i wprowadzenia go na karty historii literatury polskiej.

## BIBLIOGRAFIA

### Podmiotowa

[Grabowski Ambroży]. 1845. *Ojczyście spominki w pismach do dziejów dawnej Polski, diaryjusze, relacje, pamiętniki itp., służyć mogące do objaśnienia dziejów krajowych tudzież listy historyczne do panowania królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta oraz listy Jana Sobieskiego [...] z rękopismów zebrane przez Ambrożego Grabowskiego*. T. II. Kraków: Drukarnia Uniwersytecka.

**Olszowski Andrzej**. 2014. *Censura candidatorum sceptri polonici. Ocena kandydatów do tronu polskiego*. Wstęp i oprac. Kazimierz Przyboś i Adam Perlakowski. Kraków: Księgarnia Akademicka.

**Ostrowski-Daneykowicz Jan**. 1745. *Swada polska i łacińska albo miscellanea oratorskie sejmowe, weselne, kancelaryjne, listowne, kaznodziejskie, pogrzebowe, statystyczne, panegiryczne, elogiarne, inskrypcyjne i inne różne, w oboim języku prozą i wierszem przez Jana Ostrowskiego Daneykowicza Jego Królewskiej Mości sekretarza zebrane, na dwa tomy, to jest polski i łaciński podzielone, a dla pożytku i pochopu w każdej materji audytorów elokwencji do druku podane*. T. I. Lublin: drukarnia J.K.M. Collegium Societatis Iesu.

**Pisarski Jan**. 1683. *Mówca polski albo wielkich senatorów powagą i ojczystą wymową oratorów, sejmowe i pogrzebowe mowy do głośnej wieków potomnych pamięci podane, tom pierwszy, druga edycja w Roku Pańskim 1683 w Kaliszu, w Kolegijum Societatis Iesu*.

**Zaluski Andrzej Chryzostom**. 1709. *Andreae Chryzostomi in Załuskie Załuski: [...] Epistolarum historico-familiarium tomus primus, Brunbergae Typis Mandatus*.

<sup>9</sup> List do nuncjusza apostolskiego, wystosowany w Łyszkowicach dn. 10 maja roku 1675, zaczerpnięty z pierwszego tomu 1-ej księgi Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, biskupa najpierw kijowskiego, potem płockiego, wreszcie warmińskiego biskupa [...], kanclerza wielkiego koronnego, [w:] Załuski 1709.

**Zbylitowski Andrzej.** 2001. *Witanie króla nowego Zygmunta III z łaski Bożej wybranego od zacnego senatu i rycerstwa sławne Korony Polskiej*. Oprac. Halina Kasprzak-Obrębska. Literatura dla Wszystkich nr 23. Red. serii Jerzy Starnawski. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe..

### Przedmiotowa

**Barycz Henryk.** 1965. *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

**Barycz Henryk.** 1981. *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w XVI–XVIII*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

**Chalecki Mikołaj Krzysztof.** 2009. *Kompendium retoryczne (1648)*. Przeł. Jarosław Nowaszczuk. Wstęp Jarosław Nowaszczuk, Marek Skwara. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

**Curtius Ernst Robert.** 1997. *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Przeł. i oprac. Andrzej Borowski. Kraków: TAIWPN Universitas.

**Czapliński Władysław.** 1979. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 24. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk. S. 42–46.

**Czubek Jan.** 1900. *Wespazjan z Kochowa Kochowski. Studium biograficzne*. Kraków: Akademia Umiejętności.

**Estreicher Karol.** 1910. *Bibliografia polska*. Cz. III. T. XII N–O, og. zb. T. XXIII. Kraków: nakładem Akademii Umiejętności.

**Eustachiewicz Maria.** 1991. *Wstęp*. Do: W. Kochowski, *Utworki poetyckie. Wybór*. Wyd. II zmien. BN I 92. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

**Gliński Waldemar.** 2006. *Dzieje parafii św. Wojciecha w Ujeździe*. Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.

**Głowiński Michał.** 1989. *Dyskurs*. W: Michał Głowiński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wyd. II. Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

**Góralski Zbigniew.** 1998. *Urzędy i godności w dawnej Polsce*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

**Jarczykowa Mariola, Mazurkowa Bożena,** red. 2015. *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*. Red. Mariola Jarczykowa i Bożena Mazurkowa z udziałem Małgorzaty Marcinkowskiej. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

**Kajzer Leszek,** red. 2005. *Z dziejów Ujazdu koło Tomaszowa Mazowieckiego. Rezydencje. Kościół. Miasteczko*. Łódź–Ujazd: PHU Multikram.

**Kochowski Wespazjan.** 1859. *Księdzu Andrzejowi Olszowskiemu, biskupowi chełmińskiemu, podkanclerzemu koronnemu napisany*. W: Wespazjan Kochowski. *Pisma wierszem i prozą*. T. I. *Liryka polskie w niepróżnującym próżnowaniu napisane R.P. 1674*. Kraków: Wydawnictwo Kazimierza Józefa Turowskiego.

- Korolko Mirosław.** 1990. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny.* Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Korytkowski Jan.** 1891. *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do 1821.* T. 4. Poznań: Wydawnictwo Kurier Poznański.
- Kot Stanisław.** 1923. *Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w. XVI.* Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Lausberg Heinrich.** 2002. *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze.* Przel., oprac. i wstępem poprzedził Albert Gorzkowski. Bydgoszcz: Wydawnictwo Homini.
- Majewski Wiesław.** 1986. *Chronologia „Liryków polskich” i „Kamienia Świadectwo” Kochowskiego.* W: Maria Eustachiewicz, Wiesław Majewski. *Nad lirykami Wespazjana Kochowskiego.* Studia Staropolskie, t. LII. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Michałowska Teresa.** 1998. *Literatura okolicznościowa.* W: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok.* Red. T. Michałowska przy współudziale Barbary Otwinowskiej i Elżbiety Sarnowskiej-Temeriusz. Wyd. II. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Nowak-Dłużewski Juliusz.** 1980. *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj królowie rodacy.* Z rękopisu wydał i posłowiem opatrzył Stefan Nieznanowski. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX
- Pakowski Zdzisław.** 2014. *Olszowa. Historia i ludzie.* Łódź: Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński.
- Pietrzak Jerzy.** 2011. *Przywileje i godności prymasów Polski.* „Studia Prymasowskie”, nr 5.
- Przyboś Adam, Rożek Michał.** 1989. *Biskup krakowski Andrzej Trzebicki.* Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe
- Smulikowska Ewa.** b.r. *Z mecenatu Ludwika Żaluskiego, biskupa płockiego. Epitafia rodzinne w Pułtusk.* W: *Bazylika pułtуска. 550 lat świątyni i kapituły pułtuskiej.* Pułtusk: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Starnawski Jerzy.** 1991. *Polonika w wielkim księgozbiornie znakomitego historyka francuskiego przełomu XVI i XVII wieku.* „Roczniki Biblioteczne”, t. 35, z. 1–2 [druk 1992].
- Starnawski Jerzy.** 2000. *Ludzie książki.* Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.
- Ulćinaite Eugenija.** 1984. *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII wieku. Próba rekonstrukcji schematu retorycznego.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Urban Waclaw.** 1974. *Do biografii Frycza Modrzewskiego.* W: *Andrzej Frycz Modrzewski i problemy kultury polskiego odrodzenia.* Red. Tadeusz Bienkowski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wierzbiński Leszek A.** 2013. *Wasnie senatorskie na sejmach za panowania króla Michała.* W: *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej. Studia pod redakcją Andrzeja Stroynowskiego.* Warszawa: Wydawnictwo DiG.

**Zathey Jerzy, Lewicka-Kamińska Anna, Hajdukiewicz Leszek.** 1966. *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*. T I: 1364–1775. Red. Ignacy Zarębski. Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe

**Ziątkowski Leszek.** 2006. *Młodość i początki edukacji Andrzeja Olszowskiego*. W: *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa Profesora Krystyna Matwijowskiego*. Red. Bogdan Rok i Jerzy Maroń. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

*Maria Wichowa*

## THE WRITING OF PRIMATE ANDRZEJ OLSZOWSKI (1623–1677)

(summary)

Primate Andrzej Olszowski (1623–1677) left a rich literary legacy, which has not yet become an object of interest for historians of literature. Olszowski's works have been treated as source texts for political history studies of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 17<sup>th</sup> century. The first part of the article is an outline of Olszowski's biography, secondly, the entire output of the writer is briefly summarized. Next, the main work of Olszowski: *Censura candidatorum sceptri polonici* is analyzed thoroughly – both in terms of issues and writing skills. Also, the treatise *De Archiepiscopatu Gnesnensi* receives insightful analysis. Other works, especially oratorical texts, have been discussed synthetically, but with regard to the literary qualities of these texts, with an indication of Olszowski's mastery of the art of rhetoric. In addition, the outline of the entire work of the Primate is concisely drawn, postulating that it should become the subject of a monographic study.

### KEYWORDS

Primate Andrzej Olszowski, Olszowski's biography, Olszowski's works